

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 108)

z dnia 27 stycznia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 108)

27 stycznia 2022 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Polaka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach, w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2021) 817 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej), COM(2021) 801, 807, 825, 833, 834 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.), JOIN(2021) 35, C(2021) 9040, 9041, COM(2021) 794, 797, 798, 800, 809, 810, 814, 816, 822, 827, 829, 830, 965, 970 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.),

II. Rozpatrzenie projektu dezyderatu do Ministra do spraw Unii Europejskiej w sprawie reformy przepisów dotyczących uzyskiwania dodatkowych dochodów przez Posłów do Parlamentu Europejskiego,

III. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego zmieniającej dyrektywę 2013/36/UE w odniesieniu do uprawnień nadzorczych, sankcji, oddziałów z państw trzecich i ryzyka z zakresu ochrony środowiska, polityki społecznej i ładu korporacyjnego oraz zmieniającej dyrektywę 2014/59/UE (COM(2021) 663 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

IV. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 575/2013 w odniesieniu do wymogów dotyczących ryzyka kredytowego, ryzyka związanego z korektą wyceny kredytowej, ryzyka operacyjnego, ryzyka rynkowego oraz poziomu wyjściowego (COM(2021) 664 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Patkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Maciejczak** – naczelnik Wydziału ds. Unii Europejskiej z Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Agata Domańska** i **Anna Marciniak** – z sekretariatu Komisji w BSM.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiającich porozumiewanie się na odległość. Witam serdecznie wszystkich członków Komisji

do Spraw Unii Europejskiej, posłów do Parlamentu Europejskiego, ministrów i towarzyszące im osoby.

Szanowni państwo, przystąpimy teraz do sprawdzenia kworum. Przypominam, że posłowie obecni na sali obrad Komisji głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej, a państwa posłów nieobecnych na sali proszę o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w aplikacji na tablecie w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Mamy kworum. Dziękuję. Do momentu, gdy będzie dyskusja nad dezyderatem, nie zamykam tego głosowania, żeby posłowie, którzy się jeszcze nie zalogowali, mogli potwierdzić swoją obecność. Informuję państwa posłów, że chęć zabrania głosu zdalnego należy zgłaszać poprzez czat w aplikacji Whereby po zalogowaniu się do pokoju videokonferencyjnego.

Proponuję, aby pkt III i IV rozpatrzyć łącznie ze względu na jedno stanowisko rządu do tych dokumentów. Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. A są inne uwagi do porządku obrad? Nie ma. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2021) 817, w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. COM(2021) 801, 807, 825, 833, 834, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. COM(2021) 794, 797, 798, 800, 809, 810, 814, 816, 822, 827, 829, 830, 965, 970, JOIN(2021) 35, C(2021) 9040 i 9041. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium Komisji możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt II, czyli projektu dezyderatu do Ministra do Spraw Unii Europejskiej w sprawie reformy przepisów dotyczących uzyskiwania dodatkowych dochodów przez Posłów do Parlamentu Europejskiego. Projekt opinii otrzymali państwo mejlem. Kserokopie są także dostępne na sali. Chciałem państwa poinformować, że w dniu 16 grudnia 2021 r. odbyło się posiedzenie stałej podkomisji do spraw Konferencji o przyszłości Europy. Na wniosek przewodniczącego podkomisji posła Kacpra Płażyńskiego podkomisja przyjęła projekt dezyderatu. Bardzo proszę teraz pana posła Kacpra Płażyńskiego o przedstawienie członkom Komisji projektu dezyderatu.

Posel Kacper Płazyński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Drogie koleżanki i koledzy posłowie, panowie ministrowie. Panie przewodniczący, odczytać dezyderat, aby opinia publiczna też mogła sobie wyrobić zdanie? Może odczytam. Jest krótki. Wbrew pozorom sporo Polaków słucha nas na tych Komisjach. Dostaję też informację, że osoby, które nas słuchają, nie mają dokładnej wiedzy, o czym rozmawiamy, stąd takie pytanie.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Bardzo proszę.

Posel Kacper Płazyński (PiS):

Więc, szanowni państwo: „Dezyderat Ministra do Spraw Unii Europejskiej w sprawie reformy przepisów dotyczących uzyskiwania dodatkowych dochodów przez Posłów do Parlamentu Europejskiego.

Transparency International EU opublikowała raport pt. *Burning the candle at both ends: one quarter of MEPs top up their EU salary with side jobs*, z którego wynika, że około 25 procent europosłów zadeklarowało posiadanie dochodów dodatkowych wobec tych, wynikających z pracy w Parlamencie Europejskim. W wielu przypadkach wysokość owych dodatkowych dochodów liczona jest w milionach euro.

Według przedstawicieli Transparency International, część posłów do PE deklarujących dodatkowe dochody w swoich oświadczeniach majątkowych zamieściło niejasne

lub zbyt ogólne opisy wykonywanych prac, co, zdaniem TI, podważa prawdziwość tych oświadczeń.

Fakty ujawnione przez TI wymagają dokładnego sprawdzenia przez powołane do tego służby. Jeśli w którymkolwiek z opisanych przypadków doszło do złamania prawa – należy wyciągnąć konsekwencje wobec winnych.

Jednocześnie trudno nie zauważyć, że mamy do czynienia z problemem systemowym. Obowiązujące w Parlamencie Europejskim regulacje sprzyjają ukrywaniu działalności sprzecznej z etosem parlamentarzysty, w szczególności zaś odpłatnego lobbingu. Można bowiem domniemywać, że część zadeklarowanych i niejasno opisanych dochodów europosłów pochodzi właśnie z takiego źródła, które europarlamentarzyści określają np. jako wynagrodzenie za *»consulting«*.

Sytuacja, w której stanowiący prawo wpływające na rzeczywistość gospodarczą państw członkowskich posłowie do PE mają de facto możliwość zarabiania za lobbging, pogłębia alienację unijnych instytucji od społeczeństwa i obniża zaufanie do całej klasy politycznej.

Świetnie zarabiający europosłowie powinni być do wyłącznej dyspozycji swoich wyborców i działać tylko na rzecz dobra wspólnego. Dlatego należy pilnie dokonać gruntownego przeglądu wszystkich procedur zapobiegających korupcji w Parlamencie Europejskim i rozpocząć prace nad ich urealnieniem. Zlikwidowanie lub radykalne ograniczenie możliwości dodatkowego zarabkowania przez posłów do PE powinno być logiczną konsekwencją tych działań.

Polskie restrykcyjne ustawodawstwo ściśle określające możliwość zarabkowania członków Parlamentu RP z tytułów innych niż wynagrodzenie za pracę w ramach pełnionego mandatu parlamentarzysty powinno stanowić wzór do przeniesienia do Parlamentu Europejskiego.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej wnosi do Ministra do Spraw Unii Europejskiej o zaproponowanie unijnym organom reformy przepisów dotyczących uzyskiwania dodatkowych dochodów przez Posłów do Parlamentu Europejskiego na wzór obowiązujących w Polsce przepisów w tym zakresie odnoszących się do członków Parlamentu RP, a także o przekazanie Zarządowi Konferencji niniejszego dezyderatu”.

Szanowni państwo, skąd ten projekt dezyderatu? On koresponduje z tym, co się dzieje, na wielu poziomach. Z jednej strony ten raport, który powstał przed ujawnieniem przez „Liberation” afery związanej z nielegalnymi spotkaniami lobbystów z urzędnikami UE, z politykami, z sędziami, z drugiej strony pokazuje pewien problem systemowy, bo on dotyczy parlamentarzystów w PE wszystkich frakcji politycznych, którzy oczywiście zarabiają poza PE, tak jak się dzieje to w Polsce. W Polsce też posłowie często zarabiają poza naszym krajowym parlamentem, jednak jest to ściśle uregulowane, podczas gdy w przypadku parlamentarzystów europejskich są to często bająskie kwoty. Nie będę wskazywał palcami, o jakich parlamentarzystów chodzi, bo to nie o to chodzi. My tu nie stwierdzamy, że ktoś popełnił przestępstwo, ale przyznają państwo, że możemy porównać sytuację posłów w Polsce do europarlamentarzystów. Wyobraźcie sobie państwo, że zarabiacie 800 tys. euro rocznie z tytułu innego niż wynagrodzenie za pracę parlamentarzysty, i opisujecie tę korzyść finansową w oświadczeniu majątkowym jako korzyść wynikająca z *consultingu*. Takie sytuacje też mają miejsce w oświadczeniach majątkowych europarlamentarzystów na naprawdę bardzo duże pieniądze. Oczywiście ten raport jest do państwa dyspozycji, ale też bardzo łatwo go znaleźć w Internecie.

Trudno, biorąc też pod uwagę sytuację geopolityczną, międzynarodową, nie zwrócić uwagi, że to budzi pewne podejrzenia. Bo jeżeli tacy politycy jak Schröder, jak Fillon czy wielu innych z różnych frakcji politycznych w Europie, sprzedają się na przykład Rosjanom i idą na taką, nazwijmy to, emeryturę do spółek skarbu państwa rosyjskich, szczególnie w sektorze energetycznym, to chyba nie możemy być na tyle naiwni, że to się też nie dzieje w PE, który też tworzy prawo, gdzie też niestety różne grupy interesów zabiegają o to, żeby tych europarlamentarzystów pozyskiwać, nie zawsze pewnie w sposób zgodny z prawem. Stąd chyba jednak jakaś reforma jest wymagana. Europarlamentarzyści rzeczywiście świetnie zarabiają. Na standardy europejskie zarabiają bardzo dobrze. W związku z tym dziwi trochę, że do tej pory tolerowana była taka sytuacja, gdzie poza

tym wynagrodzeniem, w zasadzie jedynie jakieś iluzoryczne ograniczenia ich dotyczyły, jeżeli chodzi o zarabkowanie poza PE. Naszym zdaniem – podkomisji do spraw Konferencji do spraw przyszłości Europy – należy ten system jakoś ucywilizować, biorąc pod uwagę wszystko to, co się dzieje na świecie, i zagrożenia, z jakimi musimy się mierzyć, szczególnie również wobec nielegalnego lobbingu, z którym coraz częściej, jak widać, mamy do czynienia w instytucjach unijnych. To będzie dobre i dla UE, i dla państw członkowskich, ale też dla samych europarlamentarzystów, aby odsunąć od nich podejrzenia działania czy zarabkowania nie do końca zgodnego z prawem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi za przedstawienie dezyderatu. W tym momencie otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby się w tym temacie wypowiedzieć? Bardzo proszę, pan poseł Rosati.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, oczywiście jest pewien problem. Mamy tutaj problem. Nikt tego nie neguje. Mieliśmy zresztą takie przypadki w poprzednich kadencjach PE, gdzie ujawniano konkretne przypadki europosłów z kraju, który już nie jest członkiem UE, którzy rzeczywiście działali w warunkach ewidentnego konfliktu interesów. Uważam, że dezyderat jest uzasadniony. Wprawdzie uważam, że może troszeczkę skoncentrowany jest nie na tym, na czym powinien się koncentrować. Głównym problemem jest właśnie konflikt interesów, a nie to, czy ktoś pracuje, czy nie pracuje równoległe z pełnieniem funkcji europosła, bo mamy cały szereg zawodów czy funkcji, które dają się pogodzić. Zresztą i u nas w Sejmie mamy takie rozwiązania, które dają się pogodzić z pełnieniem funkcji poselskiej, bo nie występuje wtedy konflikt interesów. Ryzyko konfliktu interesów to jest działalność, nie wiem, akademicka, działalność dziennikarska, działalność społeczna w innych dziedzinach itd. W związku z tym mnie się wydaje, że, zgadzając się generalnie z tymi tezami, to być może powinniśmy właśnie w większym stopniu – pierwszy raz czytam ten dezyderat, więc zwracam się do autorów – może w większym stopniu powinniśmy podkreślić właśnie konieczność zbudowania takiego systemu, który by zapobiegał konfliktowi interesów. Nie wiem, czy słuszne jest takie *en bloc* zakazywanie podejmowania jakiejkolwiek pracy tylko dlatego, że europosłowie są świetnie wynagradzani i w związku z tym powinni rezygnować ze swoich karier zawodowych. To często może być bardzo trudne w przypadku osób, które nie uważają się za zawodowych polityków na całe życie i chcą utrzymać jakąś aktywność zawodową. Przecież mamy do czynienia np. z lekarzami. Jednym słowem jest cały szereg zawodów, które dają się pogodzić z pełnieniem funkcji publicznej, funkcji poselskiej. W związku z tym, nie mam gotowej propozycji, jak by to uwzględnić, ale zwracam się, bez większej nadziei, że postulat zostanie uwzględniony, sądząc po dotychczasowych moich próbach naprawy rozmaitych dezyderatów, które wychodzą z tej podkomisji. Ale proponuję, aby właśnie zastanowić się nad tym, że głównie chodzi o to, aby stworzyć system, który pozwoli uniknąć konfliktu interesów i w związku z tym uszczelnić czy zmodyfikować ten sposób raportowania przez posłów o tym, co robią poza obowiązkami poselskimi. Bo rzeczywiście, jeżeli mamy do czynienia z przypadkiem, że europoseł mówi, że zarabia 1 mln euro na *consultingu*, to oczywiście jest absolutnie niewystarczające, bo trzeba by wiedzieć, czy to jest *consulting* w kwestiach – nie wiem – inżynierskich, budowy mostów, czy to jest *consulting* dotyczący jednak w jakimś obszarze czy w jakichś dziedzinach działalności parlamentarnej.

Zatem dwie rzeczy: konflikt interesów i bardziej szczegółowy system zbierania informacji o tym, na czym polegają dodatkowe zajęcia europosłów, za co konkretnie otrzymują pieniądze, jakiego konkretnie typu usługi świadczą o tym, za co dostają te pieniądze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Czy jeszcze ktoś? Pan poseł Grzyb, bardzo proszę.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Akurat nie byłem obecny, kiedy ten dezyderat był przyjmowany, stąd też wydaje mi się, że jeżeli jest w tym tekście, a pan to cytował, panie przewodniczący, że ten dezyderat ma na celu ograniczenie korupcji w PE, to tak jakbyśmy stwierdzali, że ta korupcja jest, tak? Natomiast gdyby to było na przykład stwierdzenie, że odnotowane były przypadki, które wskazują na konflikt interesów, myślę, że to byłoby dobrym odzwierciedleniem stanu faktycznego. To by zmieniało tę rzecz. Tym bardziej że jest regulamin PE, który przewiduje funkcjonowanie zarówno rejestru, jak i kodeksu. Teraz jest pytanie, na ile te instrumenty w ramach tego rejestru lobbystów... Na przykład z mojego doświadczenia mogę powiedzieć, że jak przychodziło jakiekolwiek przedstawicielstwo w ramach interesariuszy, to oczywiście trzeba było w sposób oficjalny ich przyjąć, a oni mieli obowiązek zarejestrowania się w rejestrze parlamentarnym jako ci, którzy reprezentują określoną grupę interesów, na przykład chociażby samorządy czy przedstawicielstwa samorządów, które miały interes w tym, żeby na przykład dyrektywa o czystych pojazdach miała taki czy inny kształt. Podaję taki konkretny przykład.

Zatem regulacje w postaci regulaminów wewnętrznych funkcjonują, są obecne. Jest pytanie, na ile to jest skuteczne. Natomiast w pełni zgadzam się z tym, co powiedział pan poseł Dariusz Rosati, że całkowity zakaz podejmowania innej działalności, chociażby tej, która jest opisana u nas w rocznych sprawozdaniach finansowych jako bodajże art. 50, czyli korzystanie z dochodów z tytułu praw autorskich i pokrewnych. To może mieć czasami nawet pokaźny wymiar finansowy. Czy też na przykład działalność akademicka, czy też działalność związana z faktem, że ma się zawody typu wolnego, na przykład prowadzenie praktyki lekarskiej. Wydaje mi się więc, że ja bym tu akurat tego kwantyfikatora, żeby całkowicie zakazać, nie używał. Natomiast żeby to było w pełni zgodne z... Bo podobne rozwiązania mamy w polskim parlamencie. Myślę więc, że jeśli powołujemy się na rozwiązania z polskiego parlamentu, to absolutnie, myślę, że to byłoby zgodne z intencją przedłożonego przez pana dezyderatu.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

To wszystko?

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Tak.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Pan przewodniczący, który przedstawiał dezyderat, pan poseł Kacper Płażyński, bardzo proszę.

Posel Kacper Płażyński (PiS):

Koledzy posłowie, cieszę mnie państwa słowa, bo tak naprawdę dokładnie wszystko to, co panowie mówią, jest w tym dezyderacie. Ta krótka dyskusja teraz, ta wymiana zdań, tak na marginesie, panie przewodniczący, pokazuje, że bardzo ważne jest, żeby – jak przygotowujemy takie dokumenty – jednak odczytywać je na samym początku posiedzenia. Bo posłowie mają różne obowiązki i nie zawsze jest czas, żeby taki projekt dezyderatu wcześniej przeczytać i uważnie się nad nim zastanowić. Ważne jest więc, żeby jednak jego treść odczytywać także na posiedzeniach Komisji.

Od końca, do pana przewodniczącego Grzyba, nigdzie w treści dezyderatu nie ma żadnego wariantu, który mówiłby o tym, żeby całkowicie zakazywać zarabkowania poza PE. Pan przewodniczący Grzyb powołał się na to, że w polskim parlamencie mamy takie właśnie procedury, które wskazują, na jakich czynnościach w jaki sposób można dodatkowo zarabiać poza polskim parlamentem. No i dokładnie to sugerujemy w tym dezyderacie, aby wziąć jako wzór nasz model funkcjonowania w zakresie zarabkowania i przedstawić go odpowiednim organom UE jako pewien model wyjściowy, który, myślę, że po prostu w Polsce się sprawdza. Tak wygląda to w rzeczywistości. Nigdzie tutaj nie chcemy zakazywać w ogóle jakiegoś zarabiania poza PE. Chcemy te zasady ucywilizować. Ja też – tu do pana posła Rosatiego – nie chciałbym pisać w dezyderacie o korupcji w PE, skoro żadna taka korupcja nie została, obiektywnie rzecz biorąc, stwierdzona żadnym wyrokiem sądu, przynajmniej w ostatnich miesiącach. Chyba nawet w tej kadencji.

I w tym dezyderacie też nic takiego nie ma. Natomiast jest to, o czym panowie mówili, czyli kwestia pewnego zastanowienia się nad konfliktem interesów, nad procedurami, czy one są wystarczające. Dlatego w kontekście takiej korupcji, o której wspomina pan poseł Rosati, jedynie jest mowa o tym, że, cytuję: „Dlatego należy pilnie dokonać gruntownego przeglądu wszystkich procedur zapobiegających korupcji w Parlamencie Europejskim i rozpocząć prace nad ich urealnieniem. Zlikwidowanie lub radykalne ograniczenie możliwości dodatkowego zarobkowania przez posłów do PE powinno być logiczną konsekwencją tych działań”. Owszem, jest o radykalnym zlikwidowaniu z tego względu, że to jest inaczej niż w polskim parlamencie. W polskim parlamencie posłowie, którzy decydują się na swoją dalszą działalność zawodową w wyuczonym zawodzie czy na prowadzenie dalej kancelarii prawniczej, czy w jakimkolwiek innym modelu taka działalność, zrzekają się poselskiego czy senatorskiego wynagrodzenia. Otrzymują jedynie dietę.

W PE, mimo bardzo dobrego zarobkowania parlamentarzystów europejskich, w dalszym ciągu mogą wykonywać bez żadnych kłopotów swoje dotychczasowe funkcje zawodowe. A często, tak jak mówiłem, to zarobkowanie jest dość niedookreślone, jak chociażby generalna formuła *consulting* – nie wiadomo za co, dla kogo, w jakim celu. To rodzi pytania i powoduje, że przegląd procedur antykorupcyjnych, moim zdaniem, jest potrzebny, bo widać, że nawet formuła oświadczeń majątkowych w PE jest tak ogólna, że to tak naprawdę mija się z celem. To jednak przyjęło charakter pewnej fikcji, jeżeli w taki sposób można ujawniać swoje dochody w oświadczeniach majątkowych parlamentarzystów do PE.

W związku z tym taka jest treść tego dezyderatu, a nie inna. Może jeszcze słowo do pana posła Rosatego. Tak, konflikt interesów to jest coś, z czym się zgadzam, i coś, o co nam w dużej mierze tak naprawdę chodzi. Bo nie chodzi o to, żeby nie mogli zarabiać, tylko żeby mogli zarabiać w sposób transparentny, żeby nie było podejrzenia lobbingu na rzecz na przykład Rosji. Tylko, panie pośle Rosati, jak by mi pan wskazał jedną taką regulację funkcjonującą w którymkolwiek państwie członkowskim UE, dobrą regulację, która się sprawdza w zakresie tego konfliktu interesów. Bo to jest termin tak niedookreślony, tak trudny do ujęcia, że zawsze jest domeną pewnej spekulacji. Podejrzewam, że tam, gdzie trzech dyskutuje, tam byłyby cztery głosy, czy coś jest konfliktem interesów, czy nie. To jest coś, co po prostu bardzo ciężko jest doprecyzować. To jest coś, co do czego każdy sam musi sobie wyrobić zdanie, czy coś jest konfliktem interesów, czy nie. Również odbiorca, również politycy czy obywatele, ale ważne jest to, żeby zapewnić transparentność procedurom i tym faktom. Żebyśmy mieli dostęp do faktów, kto i za co bierze pieniądze. Wtedy już na zasadzie pewnej odpowiedzialności politycznej każdy może sobie sam wyrabiać zdanie, czy w działalności jakiegoś polityka dochodzi do konfliktu interesów. Dlatego tak to jest sformułowane. Dlatego też ten dezyderat nie jest tak szczegółowy. Pewnie na siłę moglibyśmy wymyślić jakieś procedury zwalczania konfliktu interesów, tylko chodzi o to, żeby nie stawiać też organów unijnych czy znaleźć potencjalnych partnerów do tego, żeby to jakoś rozwinąć i żeby rzeczywiście wprowadzić w życie. Jak zaczniemy zbyt szczegółowo, to wydaje mi się, że to po prostu może zakończyć się jak grochem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Jeszcze pan poseł Rosati, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo. Mnie się wydaje, że co do meritum to zasadniczo nie ma jakichś różnic między nami. Ja zwracałem uwagę na to, że ten tekst można po prostu poprawić. Bo on jest przygotowywany właśnie w sposób taki, że w ogóle się nie wspomina o konflikcie interesów. To jest jednak przyjęty pewien standard, prawda? Jeśli chodzi o kraje, w których jest to dosyć dobrze rozwiązane, to proszę bardzo, są to kraje skandynawskie, ale przede wszystkim Stany Zjednoczone. Można sięgnąć do przykładów krajów, w których to działa – Australia – w których to działa i po prostu albo wskazać, albo przynajmniej się powołać.

Mam wrażenie, że tekst jest tak napisany dość – nie chcę urazić autorów – ale traktuje sprawę pobieżnie. Panie przewodniczący, w sumie piszecie: „zlikwidowanie możliwości

dotatkowego zarobkowania przez posłów powinno być logiczną konsekwencją”. To jest moim zdaniem trochę zbyt daleko idące. Bo jednak naprawdę nie możemy przeszkadzać czy zabraniać ludziom zarobkować w dziedzinach, które nie mają nic wspólnego z działalnością parlamentarną. Wspomniałem lekarzy, ale to mogą być dziesiątki innych zawodów.

W związku z tym mam propozycję, żeby poprawić ten tekst, żeby on miał jasny przekaz. Żeby nie sprawiał wrażenia, że albo się proponuje jakieś mało realne rozwiązanie, jeżeli coś chcemy załatwić, albo żeby nie był czymś w rodzaju takiego tekstu, które się pojawiają często w dyskusjach populistycznych, można powiedzieć, gdy ludzie, którzy nie mają specjalnej orientacji w tym, jak to wszystko funkcjonuje, rzucają takie hasła, że posłowie w ogóle nie powinni mieć możliwości, żeby zarabiać gdziekolwiek itd. To jest trochę zbyt daleko idące. Nie możemy wymagać od wszystkich – ani od posłów, ani od europosłów, żeby przerywali swoje życie zawodowe na pięć lat czy na cztery lata, czy na dłużej i po prostu rezygnowali z pracy zawodowej. Więc proponuję, żeby ten tekst troszkę poprawić, tak żeby on miał jednoznaczny wydźwięk. Na pewno dotyczy to odpłatnego lobbingu. Bo lobbingu istotnie nie da się pogodzić z pełnieniem funkcji parlamentarnej czy rządowej, czy jakiegokolwiek. To jest oczywiste. Ale ta granica pomiędzy lobbingiem czy consultingiem, który nie jest w ogóle wyjaśniony, a zawodami, które nie stoją w kolizji ze sprawowaniem mandatu posła czy europosła, jest zatarta. W trosce więc o to, żeby z Komisji wyszedł dokument, który jest dokumentem poważnym, wskazując na pewne słabości i radzę, żeby go poprawić. Natomiast co państwo zrobicie z tym dokumentem, to już jest wasza sprawa.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Jest propozycja delikatnego, jak tu zapisałem, poprawienia tego dokumentu. Bardzo proszę, panie przewodniczący Płażyński.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, ale, panie pośle tutaj – z tyłu – nie wiem, dlaczego pan mówi „krótko”. Rozmawiamy nad dokumentem, który mamy przyjąć. Dlaczego pan chciałby zatrzymać dyskusję? Po to w Sejmie spotykamy się co dwa tygodnie, żeby rozmawiać. Dlaczego pan tutaj wzywa z sali „krótko”? Przepraszam, ale to wydaje mi się nie na miejscu. Ale właśnie o tym rozmawiamy. Rozmawiam z panem posłem Rosatim, a pan krzyczy „krótko”. Przepraszam. Tak, ze wszystkimi. Ale coś jest nie na miejscu. Przepraszam, ale rozmawiamy.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Kochani, spokojnie. Zapisujemy się do głosu. Jeśli, panie pośle, jest potrzeba, to bardzo proszę.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Rozmawiamy poważnie. Nie ma tu jakiegś połajanki partyjnej, politycznej. Po prostu rozmawiamy. Od tego jesteśmy wybrani, żeby rozmawiać tutaj w Sejmie.

Co do wypowiedzi pana posła Rosatego, to zgadzam się. Nawet za tym optuję. Będzie lepszy tekst, jeżeli usuniemy z niego kwestię tego jednego sformułowania, aby wykluczyć kwestię zarobkowania, to jest słowa „zlikwidowania lub” i zostawić „radykalne ograniczenie możliwości dodatkowego”, bo tak naprawdę gdyby przyjąć model polskiego parlamentaryzmu, to byłoby to radykalne ograniczenie. Bo albo ktoś otrzymywałby dietę zamiast pełnego wynagrodzenia, pełniąc dalej swoje zawodowe obowiązki, albo musiałby rzeczywiście zrezygnować, zawiesić swoją dotychczasową pracę zarobkową. Więc myślę, że byłoby to radykalne ograniczenie.

Jednocześnie, panie pośle Rosati, powołuję się na polskie rozwiązania, słusznie, bo uważam je za dobre. Dlatego też odnosimy się w tym dezyderacie, wnosimy tutaj w ostatnim akapicie do Ministra do Spraw Unii Europejskiej o zaproponowanie unijnym organom reformy przepisów dotyczących uzyskiwania dochodów przez posłów do PE na wzór obowiązujących w Polsce przepisów. Bo to są, myślę, naprawdę dobre przepisy w tym zakresie. Jak słyszę, chyba się zgadzamy. Dlatego jeżeli nikt nie wniesie sprzeciwu do mojej propozycji, to proponowałbym, panie przewodniczący, aby z tekstu ory-

ginalnego projektu usunąć wyrazy „zlikwidowanie lub” i zacząć zdanie od „radikalne ograniczenie możliwości dodatkowego zarobkowania”.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Jest taka propozycja, aby w akapicie trzecim od dołu wykreślić „zlikwidowanie lub” i rozpocząć to zdanie od: „radikalne ograniczenie”. Dyskutujemy do mikrofonu.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Usuńmy też „radikalne”, jeżeli to sprawi, że więcej osób odda głos, a myślę, że dobrze, kiedy czasem razem podnosimy ręce. Tym lepiej. Usuńmy też „radikalne”.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Ostatnie zdanie by brzmiało: „Ograniczenie możliwości dodatkowego zarobkowania przez posłów do PE powinno być logiczną konsekwencją tych działań”. Czyli w takiej formie, jak zaproponował pan przewodniczący, po wykreśleniu tych trzech słów. Czy jeszcze jakaś propozycja pana posła Grzyba?

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Wydaje mi się, że w tej sytuacji jest to coś, co może być kompromisem pomiędzy wszystkimi dyskutującymi stronami. Natomiast ja chciałbym zwrócić uwagę, proszę państwa, że mamy bardzo zróżnicowaną kulturę prawną i kulturę funkcjonowania parlamentów w obrębie państw członkowskich UE. To jest jedno. Po drugie, mamy systemy ograniczenia korupcji w pozostałych instytucjach UE. Komisja Europejska, pozostałe instytucje też mają swoje kodeksy. Więc to będzie wymagało rozwiązania bardzo komplementarnego, nie tylko odnoszącego się do samego PE. Status materialny osób, które zostają członkami PE będzie dalece zróżnicowany pomiędzy różnymi państwami członkowskimi. Przecież tam też wchodzi osoby, które mają bardzo pokaźne zasoby własne w postaci własnych kapitałów, prowadzące działalności gospodarcze itd. Myślę więc, że to wszystko wymaga języka, który z punktu widzenia dyplomatycznego jest akceptowalny. Myślę więc, że ta zmiana może temu bardzo dobrze służyć. To tyle mojej refleksji w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Jeszcze pan poseł Piecha.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Przysłuchuję się tej dyskusji. Większość z nas ma doświadczenie, jeśli chodzi o PE. Zgadzam się z tym, co Transparency International opublikowało w swoich raportach. Te przepisy są, jakie są. Sądzę, że i pan profesor Rosati, i pan poseł Zwiefka, i pan poseł Grzyb potwierdzą, że tak zwane oświadczenia majątkowe mają charakter w zasadzie dość ogólny i nie do sprecyzowania. Nie zagłębiałbym się w konflikt interesów, bo konflikt interesów jest dokładnie opisany w prawodawstwach wielu państw i jest uznany, i to w Stanach Zjednoczonych, i w Europie itd. Zwłaszcza ja, mając do czynienia z medycyną, z taką prostą branżą, jaką jest chociażby przemysł farmaceutyczny, konflikt interesów jest. Trzeba po prostu wykazać, że pisałem artykuły, pracuję itd. I to jest wszystko. Nie da się zabronić akurat takiej formy pracy.

Natomiast wydaje mi się, jeżeli zwracamy na to uwagę, że popieramy jednak działania Transparency International, żeby uszczegółowić troszeczkę bardziej te przepisy, które w oświadczeniach majątkowych mają miejsce. Sądzę, że wykreślenie „zlikwidowanie lub radykalne ograniczenie” jest na miejscu. Natomiast rozumiem, że to jest pewnie tylko apel, musimy powiedzieć, bo tu też jest dużo o tak zwanym dobrym zarobkowaniu. Włosi akurat mają inne zdanie na ten temat, czy PE służy do dobrego zarobkowania, bo oni jako posłowie zarabiają zdecydowanie więcej. Podobnie Niemcy etc. Wiem, mają wyrównanie, i tylko dlatego, że mają to wyrównanie, nie jest to takie ogólne.

Spoglądamy na to troszeczkę z naszej polskiej perspektywy. Trzeba się zgodzić z tymi zastrzeżeniami Transparency International, natomiast troszeczkę złagodzić te nasze oczekiwania. Sądzę, że wykreślenie słów w trzecim od końca akapicie byłoby na miejscu. troszeczkę by stępiło te wszystkie sprawy. Ja nie wiem, czy polski system jest najlepszy. Różne są te systemy. Ja tego nie wiem. Natomiast to, czy podlegamy lobbingowi, czy nie, to jest rzeczą normalną. W PE spotykałem się z wieloma przedstawicielami stowarzy-

szeń lobbingsowych, tyle tylko że zasada była taka, że spotkanie miało charakter otwarty, spotkanie było protokołowane i było w obecności odpowiednich przedstawicieli. Sporządzało się, jeżeli nie na użytek PE, to na swój własny użytek krótką notatkę: spotkałem się, to omówiliśmy, takie były stanowiska. Jeżeli chodzi o rejestr korzyści, to pewnie jest to lepiej doprecyzowane niż w Polsce, bo kiedyś zostałem obdarowany jakimś tam instrumentem. Mimo że jego wartość była 100 czy 150 euro, musiałem go wpisać, bo kosztował 158 euro. Nigdzie tego nie używałem, nawet nie wiem, gdzie ten *gift* jest, ale musiałem go wpisać do rejestru korzyści. Zatem pewne przepisy są. Sądzę, że dobrze by było poprzeć tę inicjatywę Transparency International, ale nie radykalizować naszego dokumentu. To jest sygnał, ważny sygnał, i myślę, że jeżeli pan poseł sprawozdawca, pan poseł inicjator się zgodzi, żebyśmy skreślili te trzy wyrazy...

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Już się zgodził.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Byłoby możliwe głosowanie za.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Już się zgodził, tak że dziękuję za wypracowany kompromis. Jeszcze pan poseł Zwiefka? Proszę.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to bardzo krótko. Moja propozycja jest następująca, żebyśmy może, panie pośle, ponieważ jest to w ramach Konferencji o przyszłości Europy, gdzie podejmujemy różnego rodzaju propozycje, dezyderaty itd., rozszerzyli krąg, żeby to się nie zamykało tylko do PE, ale obejmowało inne instytucje, dlatego że tak jak słusznie wspomniał pan poseł Grzyb, kodeksy są we wszystkich instytucjach. One są do siebie bardzo zbliżone. Nie są jednorodne, ale są do siebie bardzo zbliżone. Może więc, jeśli apelujemy, a jest to w formie apelu, to objąć tym także Komisję i Radę. To pod rozwagę.

I jeszcze jedna mała uwaga. Tam, gdzie powołuje się pan w sposób jednoznaczny na zastosowanie polskiego rozwiązania, sugerowałbym na lekką modyfikację: „na przykład” polskiego rozwiązania. Żebyśmy nie wyszli na megalomanów, mówić krótko. Bo są też inne bardzo dobre rozwiązania, ale my, jako Polacy, proponujemy na przykład polski model. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Jeszcze pan poseł Płażyński.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ja nie mam z tym kłopotu, żeby dodać w ostatnim akapicie „na przykład”. „Na przykład w Polsce przepisów w tym zakresie”. Natomiast co do kwestii tych pozostałych unijnych organów, to zasadniczo jest to ciekawy zamysł i na pewno wart rozważenia i rozmowy na Konferencji o przyszłości Europy, również na naszej podkomisji, ale nie odważyłbym się teraz tego wpisywać czy zmieniać, bo ten raport dotyczy stricte PE. Trochę byłoby to mieszanie substancji.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. Czyli jeszcze jest mała zmiana. W ostatnim akapicie dodajemy między słowami „Obowiązujących w Polsce” wyrazy „na przykład”. Przepisów w tym zakresie odnoszących się do członków PE. Czyli mamy zgodę, konsensus. Wobec powyższego z tymi zmianami zaproponowanymi, uzgodnionymi, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia dezyderatu? Nie ma. W związku z tym stwierdzam, że **Komisja przyjęła dezyderat o treści przedyskutowanej i delikatnie zmienionej**. Mamy pkt II, dezyderat. No tak, z naniesionymi zmianami. Mówiłem o tych zmianach.

Przechodzimy do łącznego rozpatrywania pkt III i IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego zmieniającej dyrektywę 2013/36/UE w odniesieniu do uprawnień nadzorczych, sankcji, oddziało-
w z państw trzecich i ryzyka z zakresu ochrony środowiska, polityki społecznej i ładu korporacyjnego oraz zmieniającej dyrektywę 2014/59/UE (COM(2021) 663 wersja osta-

teczna) oraz Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 575/2013 w odniesieniu do wymogów dotyczących ryzyka kredytowego, ryzyka związanego z korektą wyceny kredytowej, ryzyka operacyjnego, ryzyka rynkowego oraz poziomu wyjściowego (COM(2021) 664 wersja ostateczna) i odnoszącego się do nich projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje w tym punkcie pan minister Piotr Patkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Pan minister zabierze głos zdalnie. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Patkowski:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w sprawie przedmiotowych projektów, chciałbym powiedzieć, że są one kontynuacją zmian wprowadzonych po kryzysie finansowym, tak zwany pakiet Bazylea III. Rząd polski konsekwentnie wypowiada się pozytywnie na temat pakietu Bazylei III, w związku z czym wypowiadamy się także co do zasady pozytywnie co do zmian zaproponowanych w przedmiotowych projektach, ponieważ dążą one do uszczelnienia i dalszego zabezpieczania systemów instytucji finansowych.

Jeśli chodzi o przedmiotowe zmiany, z takich najważniejszych, to po pierwsze, wprowadzamy i popieramy wprowadzenie tzw. poziomu wyjściowego, niemniej uważamy, że powinien on być stosowany na każdym poziomie konsolidacji, czyli zarówno na poziomie spółek matek, jak i spółek córek. Naszym zdaniem brak takiego skonsolidowania może spowodować transfer z jednego podmiotu do drugiego kapitału, osłabiając pozycję kapitałową podmiotu zależnego. Tu naszym zdaniem będzie rozszczelnienie systemu, które nie doprowadzi do poziomu konsolidacji.

Kolejną zmianą jest harmonizacja praktyk nadzorczych oraz zmiany w systemie sankcji administracyjnych. Powyższe regulacje naszym zdaniem wymagają doprecyzowania, zwłaszcza w zakresie przepisów umożliwiających Europejskiemu Bankowi Centralnemu dokonywanie oceny transakcji podziału lub łączenia podmiotów z wyłączeniem udziału krajowych organów nadzorczych. Doprecyzowania wymaga także metoda kalkulacji kapitału na ryzyko operacyjne, aby zapewnić wystarczającą wrażliwość wymogu kapitałowego na historyczny poziom strat operacji. Istnieje także potrzeba analizy przy uwzględnieniu specyfiki krajowych organów nadzoru państw członkowskich, propozycji zakazu zatrudniania przez określony czas byłych pracowników i pracowników organu nadzoru w instytucjach bezpośrednio nadzorowanych przez te osoby.

Po czwarte, projektowane przepisy wprowadzają przepis przejściowy zapewniający państwom członkowskim możliwość określonego obniżenia wagi ryzyka dla ekspozycji wobec przedsiębiorstw nieposiadających ratingu. To jest rozwiązanie zgodne z zasadą proporcjonalności, niemniej – co zawieramy w stanowisku – może spowodować ograniczenie bodźców do dokładniejszej analizy wniosków kredytowych czy wprowadzenia monitoringu udzielonych kredytów przy jednoczesnej niewielkiej wrażliwości na ryzyko takich ekspozycji, co pozostaje w sprzeczności z postulatami Komitetu Bazylejskiego. Tu znowu musimy wyważyć relacje pomiędzy takimi przedsiębiorstwami nieposiadającymi ratingu i zasadą proporcjonalności, ale też zasadą bezpieczeństwa, do jakiej dąży cały pakiet bazylejski.

Popieramy także objęcie nadzorem oddziałów z państw trzecich oraz tworzenie dla nich jednolitych ram ostrożnościowych, a także uwzględnienie w regulacjach ostrożnościowych ryzyk z zakresu ochrony środowiska, polityki społecznej i ładu korporacyjnego. Niemniej tutaj postulujemy, by to nie był sztywny limit dla każdego państwa członkowskiego, bo dla każdego państwa członkowskiego taki oddział trzeci może mieć inne znaczenie dla równowagi systemu finansowego, więc tutaj powinno to być zróżnicowane w zależności od danego państwa i jego rynku finansowego. Na koniec proponujemy dostosowanie przepisów dotyczących zasad obliczania wskaźnika dźwigni do standardów Bazylei III, z uwzględnieniem specyfiki działalności sektora banków spółdzielczych.

Podsumowując, kierunkowo popieramy ten projekt, niemniej będziemy podnosić te zastrzeżenia, o których mówiłem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Sprawozdawcą do tych dokumentów jest pan poseł Marcin Gwóźdź. Ponieważ pana posła nie ma z nami, do zabrania głosu i do przedstawie-

nia sprawozdania upoważnił pana posła Kacpra Płażyńskiego, tak że w tym momencie posłem sprawozdawcą jest pan poseł Kacper Płażyński. Bardzo proszę.

Posel Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. W odpowiedzi na kryzysy bankowe system finansowy UE wymagał regulacji, które zostały wprowadzone po kryzysie w 2008 r. Proponowane przez Komisję Europejską dokumenty o sygnaturach 663 i 664 stanowią kontynuację reform. W grudniu 2017 r. Bazylejski Komitet Nadzoru Bankowego przedstawił pakiet standardów międzynarodowych Bazylea III. Na podstawie powyższej propozycji Komisja ogłosiła reformy unijnych ram ostrożnościowych, które proponuje obecnie wdrożyć. Ze względu na pandemię część rozwiązań z rekomendacji dotychczas nie została wdrożona. Głównym celem proponowanej reformy jest przyczynienie się do stabilności finansowej oraz do stałego finansowania gospodarki w kontekście ożywienia gospodarczego po kryzysie związanym z Covid-19. Zmiany dotyczą przede wszystkim wzmocnienia ram kapitałowych instytucji kredytowych, harmonizacji uprawnień narzędzi krajowych organów nadzorczych, zmniejszenia kosztów administracyjnych instytucji kredytowych, uwzględnienie ryzyk w zakresie ochrony środowiska, polityki społecznej i ładu korporacyjnego. Zaproponowane zmiany mogą wpłynąć na konieczność nowelizacji kilku zasadniczych aktów prawnych w Polsce: ustawy o nadzorze rynkiem finansowym, ustawy Prawo bankowe, ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, ustawy o nadzorze makroostrożnościowym, ustawy o nadzorze uzupełniającym.

Proponowane we wnioskach rozwiązania są wynikiem dokończenia wdrażania szerszej reformy wymogów ostrożnościowych instytucji finansowych, w tym głównie banków, której celem jest dostosowanie do ogólnosiwiatowych standardów zaproponowanych przez Bazylejski Urząd Nadzoru Bankowego. Przedłożone zmiany nie będą oddziaływać na sektor finansów publicznych, mogą jednak wywoływać skutki finansowe dla podmiotów im podlegających. W perspektywie długoterminowej zmiany przyczynią się do redukcji powtarzających się kosztów wzmocnienia odporności i na ewentualne kryzysy gospodarcze oraz do zwiększenia wiarygodności sektora bankowego, wobec czego należy poprzeć te postulaty.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, czy są chętni do zabrania głosu? Nie ma zgłoszeń. Wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokumenty o sygnaturach COM(2021) 663 i COM(2021) 664 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie połączonych punktów III i IV. Dziękuję panu ministrowi za przedstawienie stanowiska rządu.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Może w innych tematach? Nie ma, nie widzę. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję wszystkim za udział.